

**SPRAWA KARDYNAŁATU METROPOLITÓW LWOWSKICH
JÓZEFA BILCZEWSKIEGO I ANDRZEJA SZEPTYCKIEGO
ORAZ KSIĘCIA BISKUPA KRAKOWSKIEGO
ADAMA STEFANA SAPIEHY
(1914—1918)**

Narastający za rządów ces. Marii Teresy (1740—1780), a zwłaszcza jej syna ces. Józefa II (1780—1790) reżym józefiński w zakresie polityki kościelnej niechętnie odniósł się do wszelkich honorowych godności kościelnych, nadawanych duchownym w Cesarstwie przez Stolicę Apostolską. Zgodnie z sugestią nadwornego radcy F. J. Heinke (21 sierpnia 1781) władze wiedeńskie zabroniły duchownym podejmowania jakichkolwiek starań w Rzymie o uzyskanie prałatury, protonotariatu apostolskiego i innych godności kościelnych bez uprzedniej zgody władz państwowych. Takie przepisy prawne uzasadniał F. J. Heinke nie tylko „wygórowanymi taksami pieniężnymi, które płyną do Rzymu”, ale nade wszystko tym, że osoby utytułowane przez Rzym „są ściślej z nim związane, co jest wielce dla państwa szkodliwe”. Szczególnie wielkie niebezpieczeństwo „dla państwa” przedstawiały dla radcy Heinkego promocje kardynalskie. „Obywatel austriacki wyniesiony do takiej godności staje się bardziej obcym, niż swoim [...] ci bowiem po uzyskaniu kapelusza kardynalskiego więcej się troszczą o przepisy rzymskie, niż o prawa cesarskie”¹. W innym przypadku tenże radca Heinke stwierdził, że „godność kardynalska nie jest z ustanowienia Chrystusa Pana, ani apostołów, ale powstała w późniejszym czasie i nie należy do ścisłego porządku hierarchicznego, ale stanowi czysto kościelną godność”². Zauważył też, że „rzymski dwór najchętniej daje godność kardynalską biskupom rezydującym w stolicy państwa [...] wie bowiem jak dalece kardynałowie zobowiązani specjalną przysięgą kościelną będą popierać jego interesy”³.

¹ F. Maas, *Der Josephinismus. Quellen zu seiner Geschichte in Österreich 1760—1790*, Bd 9, Wien 1956 nr 10/33 s. 373—374.

² Tamże, nr 5 s. 278.

³ Tamże, nr 16 s. 472.

Toteż nie trzeba się dziwić, że władze austriackie nie tylko nie popierały promocji kardynalskich w Cesarstwie, ale odnosiły się do nich wprost niechętnie. Taką postawą charakteryzują się rządy ces. Józefa II, oraz jego następców ces. Leopolda II (1790—1792) i Franciszka I (1793—1835). W tej sytuacji pap. Pius VI w okresie 24-letniego pontyfikatu na łączną liczbę 73 nowokreowanych kardynałów, tylko trzech hierarchów z granic Cesarstwa wyniósł do tej godności. Byli to metropolita Mechlina w Belgii J. H. von Frankenberg, metropolita Ostrzyhomia prymas Węgier J. de Bathyány, kreowani dnia 1 czerwca 1778 r., obydwaj zdecydowani przeciwnicy reżymu józefińskiego, oraz kard. F. Herzan de Harras, poseł austriacki przy Watykanie, promowany w dniu 12 lipca 1779 r. Wszyscy zatem byli wyniesieni do tej godności jeszcze za rządów ces. Marii Teresy. Za panowania ces. Józefa II i Leopolda II żaden z biskupów krajów austriackich nie otrzymał purpurowego biretu, mimo iż w tym okresie promocje kardynalskie miały miejsce aż 11 razy⁴. Wpłynęło na to niechętnie stanowisko rządu wiedeńskiego. Toteż na początku XIX stulecia (1802) we wszystkich krajach habsburskich było tylko dwóch kardynałów — metropolita wiedeński kard. K. Migazzi (+ 14 kwietnia 1803) i kard. F. Herzan (+ 1 stycznia 1804).

Niewiele zmieniło się pod tym względem podczas długiego pontyfikatu pap. Piusa VII (1800—1823), równoległego z panowaniem ces. Franciszka I. Wprawdzie w tym okresie papież kreował czterech kardynałów austriackich, a więc trzech metropolitów ołomuńskich na Morawach (A. T. von Colloredo — prom. 17 stycznia 1803; M. T. von Trautmannsdorf — prom. 23 września 1816; R. J. J. Habsburg — prom. 4 stycznia 1819) i jednego biskupa ordynariusza z Gurk F. K. von Sahn-Reifterscheidta (prom. 23 września 1816) na łączną liczbę 99 nowokreowanych kardynałów, ale na skutek stosunkowo częstych zgonów, w kolegium kardynalskim z terytoriów austriackich był z reguły jeden, albo nie było nikogo. Warto tu zauważyć, że ani Wiedeń, ani Ostrzyhom na Węgrzech po 1803 r. nie miały kardynałów⁵. Ponieważ pap. Leon XII wśród 25 neokreowanych kardynałów ozdobił purpurą prymasa Węgier kard. A. de Rudnay'a (25 stycznia 1827), a ten zmarł 13 września 1831 r., podobnie jak metropolita ołomuński R. J. J. Habsburg (+ 24 lipca 1831), dlatego w latach 1831—1842 Cesarstwo Austriackie (poza Mediolanem i Wenecją, gdzie byli Włosi) nie było reprezentowane w świętym kolegium⁶.

Nową politykę w tym zakresie zaczął formować kanclerz Ce-

⁴ R. Ritzler, P. Sefrin, *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. 6 (1730—1799), Patavii 1958 s. 30—39.

⁵ *Tamże*, t. 7, Patavii 1968 s. 8—16.

⁶ *Tamże*, s. 18—23.

sarstwa ks. K. L. W. Metternich, zwłaszcza po roku 1838. Problem ten poruszył również pap. Grzegorz XVI przed 14 marca 1840 r. w rozmowie z ambasadorem austriackim przy Watykanie hr. Lüt-zowem. Uskarżał się on, że „biskupi austriaccy napotykają na nieprzewidywalne trudności, gdy chcą wyjechać do Rzymu, że prawie żaden z kapłanów austriackich nie może otrzymać prałatury rzymskiej, a władze rządowe nie wysunęły żadnego z biskupów do godności kardynalskiej”. Przez taką politykę włoską, stwierdził papież, Austria wiele straciła we Włoszech i w Rzymie, a jej miejsce zajęła Francja⁷. Zgodnie ze swymi wynurzeniami, pap. Grzegorz XVI w dniu 24 stycznia 1842 r. kreował nadspodziewanie kardynałem, w czasie rzymskiej wizyty, młodego metropolitę Salzburga F. J. J. C. księcia Schwarzenberga, a 3 dni później wręczył mu kapelusze kardynalski⁸.

Ta nominacja i towarzyszące jej okoliczności przekonały kanclerza Metternicha jak bardzo papieżowi zależało na tym, by kler austriacki był reprezentowany w Rzymie. Co więcej, Rzym wyraźnie dawał do zrozumienia, by cesarz austriacki skorzystał ze swego przywileju i podał kandydatów z terenów Cesarstwa do tej godności. Ta relacja z Rzymu ambasadora Lützowa (29 stycznia 1842) stała się przedmiotem obrad konferencji rządowej w dniu 6 marca 1842 r., a jej wynikiem było postanowienie, by podjąć rozmowy ze Stolicą Apostolską w tej sprawie i na temat konkordatu. Sam zaś ces. Ferdynand I postanowił (16 marca 1842), że poleci papieżowi do godności kardynalskiej trzech metropolitów z Cesarstwa Austriackiego. Kandydatami na liście byli: prymas Węgier z Ostrzyhomia arcbp J. Kopacsy, arcybiskup Ołomuńca M. J. G. von Sommerau-Beckh i arcybiskup Wiednia W. E. Milde⁹.

Decyzja cesarza a właściwie ks. Metternicha, który w imieniu zniedołężniałego władcy kierował nawą państwową, spotkała się z poważnymi zastrzeżeniami hr. F. Hartiga i hr. F. Kolowrata, należących do rady państwa. Obydwaj wypowiedzieli się przeciwko mianowaniu kardynałem prymasa Węgier, oceniali tę propozycję jako „nie na czasie”¹⁰. Musiały zaistnieć jakieś dalsze trudności natury politycznej, skoro pap. Grzegorz XVI do 1846 r. nie kreował żadnego następnego kardynała z granic Cesarstwa Austriackiego. Z proponowanych wówczas kandydatów biretu kardynalskiego doczekał się tylko metropolita ołomuński (30 września 1850), a w niecałe trzy lata później (7 marca 1853) następny pry-

⁷ F. Maas, *dz. cyt.*, Bd 5, Wien 1961 nr 72 a s. 569—570.

⁸ E. Tomek, *Kirchengeschichte Österreichs*, Th. 3, Innsbruck 1959 s. 655.

⁹ F. Maas, *dz. cyt.*, Bd 5 nr 86 s. 644—646, nr 89 s. 655—663.

¹⁰ *Tamże*, nr 91 s. 665—666, nr 93 s. 667.

mas Węgier J. Scitowski¹¹. Trzeba i to zauważyć, że pap. Grzegorz XVI na 75 nowokreowanych kardynałów tylko 9 wybrał spoza narodu włoskiego (4 Francuzów i po jednym Belgu, Austriaku, Anglika oraz dwóch Portugalczyków).

Polityka kościelna Austrii na tym odcinku zmieniła się zupełnie dopiero po 1850 r., kiedy to ces. Franciszek Józef I odrzucił oficjalnie reżym józefiński. Już konkordat austriacki z dnia 18 sierpnia 1855 r. przyznawał cesarzowi szerokie prawa prezenty na biskupstwa, kapituły i probostwa, ale na temat przedstawiania kandydatów do purpury kardynalskiej konkordat nie mówił nic¹². Niemniej już przy okazji pierwszej promocji pokonkordatowej kard. Otmara Rauschera metropolity wiedeńskiego (17 grudnia 1855) papież zaznaczył w alokucji *Quisque Vestrum*, że „gorąco pragnął [...] dać wyraz swojej wielkiej radości i wdzięczności dla tak pobożnego cesarza i dlatego włączył do świętego Kolegium męża, który jest niezwykle bliski Nam i Najczcigodniejszemu Cesarzowi i bardzo zasłużony dla wiary katolickiej i Stolicy Świętej”¹³. Odtąd, jak świadczą bogate archiwalia wiedeńskie, w każdym przypadku nowych promocji kardynalskich z Cesarstwa Austriackiego, propozycje w tej sprawie wychodziły od cesarza. Trzeba też stwierdzić, że Stolica Apostolska nie zawsze je realizowała. Proponowany np. przez cesarza wkrótce po 1867 r. prymas Węgier J. Simor, doczekał się kapelusza kardynalskiego dopiero w 1876 r., a kard. J. Samassa metropolita Eger na Węgrzech, mimo wielokrotnych propozycji rządowych za pontyfikatu pap. Leona XIII, otrzymał promocję dopiero z rąk pap. Piusa X (11 grudnia 1905)¹⁴.

Procedura promocji hierarchów z Cesarstwa Austriackiego do godności kardynalskiej była z reguły jednakowa. Rząd austriacki zwracał się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do ambasady austriackiej przy Watykanie z listą kandydatów do purpury kardynalskiej, ustaloną przez kanclerza Cesarstwa i zaakceptowaną przez cesarza. Ambasador, po otrzymaniu listy rządowej, omawiał ją z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej, a ten ostatni przedstawiał ją osobiście papieżowi. Papież ostatecznie decydował czy wysuwani kandydaci są do przyjęcia, i przez sekretarza stanu powiadamiał ambasadę austriacką o swej decyzji. Ambasador zaś za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych

¹¹ *Pii IX Pontificis Maximi acta*. Pars I, Vol. 2. Romae (1856) s. 485—491 (Tekst konkordatu w jęz. łacińskim); J. Schmidlin, *Papstgeschichte des neuesten Zeit*, Bd 2, München 1934 s. 301 n.

¹² Jw.; I. Korzeniowski, *Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego*, Lwów 1900 s. 93 nn.; T. Włodarczyk, *Konkordaty*, Warszawa 1974 s. 136—137.

¹³ *Pii IX Pontificis Maximi acta*, Pars 1, Vol. 2 s. 492—494 (Alokucja *Quisque Vestrum*).

powiadamiał władze rządowe w Wiedniu. Zatem fakt nominacji nowych kardynałów z terenu Cesarstwa Austriackiego był znany w drodze poufnej władzom austriackim, jeszcze przed tajnym konsystorzem papieskim i przed publikacją nazwisk nowych purpuratów.

Wkrótce po konkordacie liczba kardynałów „koronnych” w Cesarstwie ustaliła się na pięciu, odkąd pap. Pius IX na konsystorzu w dniu 16 czerwca 1856 r. kreował dwóch dalszych kardynałów z Cesarstwa — metropolitę gr.kat. Lwowa Michała Lewickiego i pierwszego metropolitę Zagrzebia w Chorwacji — J. Haulika; żyli bowiem w Cesarstwie trzej inni kardynałowie — w Wiedniu, Ołomuńcu i Ostrzyhomiu. Liczba ta wkrótce wzrosła do sześciu jeszcze za tego pontyfikatu. Sam pap. Pius IX w ciągu swego długiego pontyfikatu na 122 nowokreowanych kardynałów wyniósł do tej godności 8 prałatów z Cesarstwa Austriackiego¹⁵. Warto też dodać, że w osobie kard. M. Lewickiego biret kardynalski otrzymał po raz pierwszy przedstawiciel episkopatu galicyjskiego.

Liczba sześciu kardynałów „koronnych” utrzymała się również za pontyfikatu pap. Leona XIII (1878—1903). Wśród 135 nowokreowanych kardynałów przez tego papieża godność tę otrzymało 14 prałatów austriackich, w tym aż trzech przedstawicieli episkopatu galicyjskiego: dwóch biskupów krakowskich — Albin Dunajewski (23 czerwca 1890) i Jan ks. Puzyna (15 kwietnia 1901), oraz metropolita lwowski obrządku gr.kat. Sylwester Sembratowicz z okazji nadchodzącego jubileuszu trzechsetlecia unii brzeskiej (29 listopada 1893)¹⁶. Trzeba też dodać, że dyskutowane w kołach rządowych kandydatury do purpury dwóch metropolitów lwowskich ob. łac. — Franciszka Ksawerego Wierzchlejskiego (1860—1884) i Seweryna Morawskiego (1885—1900) nie zostały ostatecznie wysunięte przez rząd. Pierwsza kandydatura mogła się spotkać ze zrozumiałą opozycją samego papieża, jako że kandydat był zdecydowanym przeciwnikiem dogmatyzacji doktryny o nieomyślności papieskiej na Soborze Watykańskim I, druga natomiast musiała ustąpić miejsca metropolicie unickiemu, a to ze względu na wspomniany jubileusz unii brzeskiej¹⁷.

Na początku pontyfikatu pap. Piusa X liczba sześciu kardynałów austriackich utrzymała się nadal chociaż jeszcze w konklawe tego papieża wzięło udział tylko pięciu purpuratów (kard. A. Gru-

¹⁴ F. Engel-Janossi, *Österreich und Vatikan*, Bd 2, Graz 1960 s. 78 nn.

¹⁵ J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 2 s. 142, 300—303.

¹⁶ *Tamże*, s. 537—540.

¹⁷ *Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia (1075—1953)*. Ed. A. Welykyj, Vol. 2, Romae 1954 nr 1021 s. 480—481, nr 1022 s. 481—483; I. I. Nazarko, *Kijwski i galicki mitropoliti. Biograficzni narisy*, Rim 1962 s. 211.

egzaminie dojrzałości (1880) wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego i do seminarium duchownego w Krakowie, zaś po święceniach kapłańskich (1884) biskup A. Dunajewski wysłał go do Wiednia na dalsze studia teologiczne, gdzie w 1886 r. otrzymał doktorat z teologii. Po dalszych studiach specjalistycznych w Rzymie i Paryżu powrócił do kraju i w 1890 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w roku następnym został profesorem nadzwyczajnym na katedrze dogmatyki w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a w dwa lata później — profesorem zwyczajnym. Obok dwóch większych książek naukowych z zakresu archeologii chrześcijańskiej, napisał w tym okresie szereg artykułów z dziedziny dogmatyki i archeologii chrześcijańskiej. W latach 1900/1901 był rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. Prekonizowany w dniu 17 grudnia 1900 r. na metropolitę ob. łac. we Lwowie rozwinął niesłychanie szeroką działalność kościelną, społeczną, kulturalną i polityczną. Jego wyborne listy pasterskie były tłumaczone na języki obce. Rozmachem swojej działalności obejmował nie tylko zabór austriacki, ale sięgał do Królestwa Polskiego i zaboru pruskiego. Toteż był w całym narodzie polskim znany i popularny²⁴.

Drugi z kandydatów do purpury kardynalskiej metropolita Andrzej Szeptycki pochodził z hrabiowskiej rodziny polskiej (ur. 29 sierpnia 1865); został ochrzczony i pierwszą komuniją św. przyjął w obrządku łacińskim. Studia średnie odbył w gimnazjum św. Anny w Krakowie (1883). Po służbie wojskowej ukończył studia prawnicze, uwieńczone doktoratem, na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (19 maja 1888). W 1888 r. za zgodą pap. Leona XIII zmienił obrządek i wstąpił do bazylianów w Dobromilu, a w dniu 2 sierpnia 1892 r. został wyświęcony na kapłana. Po krótkiej pracy w Krystynopolu (1892—1896) został ihumenem bazylianów we Lwowie (1896), a następnie biskupem gr.kat. w Stanisławowie (19 czerwca 1899); w dniu 17 stycznia 1901 r. pap. Leon XIII prekonizował go na metropolitę lwowskiego ob. gr.kat. I on rozwinął niezwykle szeroką działalność duszpasterską, społeczną i polityczną, zyskując wielkie zaufanie i uznanie społeczeństwa ukraińskiego²⁵.

Powtórzmy pytanie — dlaczego rządowi austriackiemu zależało na wyniesieniu obydwóch metropolitów Lwowa do purpury kardynalskiej? Kandydaturę metropolity Józefa Bilczewskiego uzasadniano w ten sposób, że „wyróżnienie go purpurą kardynalską zostanie przyjęte z ogromną radością przez naród polski, oddany

²⁴ M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924 s. 6 nn.; S. Szurek, *Bilczewski Józef*, PSB t. 2 s. 94—95.

²⁵ I. I. Nazarko, *dz. cyt.*, s. 222 nn.

całym sercem Kościołowi katolickiemu”, przy czym podkreślano jego ogromną gorliwość duszpasterską, wykształcenie i osobistą pobożność. Odnośnie do kandydatury metropolity A. Szeptyckiego list polecający stwierdzał, że „ma podobnie wielkie zasługi zdobyte tak w czasie działalności kościelnej, jak i państwowej. Przyznanie jemu purpury kardynalskiej można uznać nie tylko za słuszne, ale staranie się o nią dla niego okazuje się rzeczą konieczną”. Przy końcu bardzo długiego listu polecającego minister Husarek akcentował postulat, by „promocje kardynalskie obydwóch metropolitów lwowskich odbyły się równocześnie i na najbliższym konsystorzu”²⁶. Ale zabiegi wiedeńskiego rządu zbiegły się z poważnym oziębieniem stosunków Watykan-Wiedeń na tle stanowiska zajmowanego w „Katholische Sonntagsblatt” i wyrażonej sympatii pap. Piusa X po stronie Serbii w jej zatargu z Austrią; pap. Pius X miał nawet „traktować ultimatum austriackie jako rewanż na zawarty przez Serbię konkordat”²⁷. Podjęte w takim kontekście politycznym starania nie wróżyły najlepszych wyników.

Rzecz jasna, że sprawy te były osłonięte niezwykłą dyskrecją. Pap. Pius X, który do monarchii naddunajskiej odnosił się życzliwie, zdaje się, że do wysuniętego projektu ustosunkował się z kompromisową rezerwą. Jak wskazuje na to poufny telegram ks. Schönburga z Rzymu (30 marca 1914), papież zdecydował o zdobiciu purpurą kardynalską metropolitę Wiednia A. Piffła i nowego prymasa Węgier J. Csernocha, ale nie metropolitów lwowskich. Ambasador relacjonował na ten temat, że „na razie kandydatury obydwóch Galicjan, których nominację jednoczesną łączą aż nadto okoliczności polityczne, nie przejdą. Mogę donieść, że jest dla mnie jasne, iż na przyszłym konsystorzu, który prawdopodobnie będzie miał miejsce na jesieni 1915 r., liczba naszych kardynałów będzie mogła wzrosnąć z sześciu do ośmiu”²⁸. Zgodnie z przewidywaniami ks. Schönburga papież na konsystorzu w dniu 25 maja 1914 r. wśród 18 nowych kardynałów powołał do świętego kolegium metropolitę Wiednia A. Piffła i prymasa Węgier J. Csernocha, ale pominął zupełnie obydwóch metropolitów lwowskich. W związku z tym ambasador austriacki przy Watykanie donosił do Wiednia, że „mianowanie obydwóch metropolitów lwowskich kardynałami leżało poza zasięgiem jego możliwości”. Dodawał jednak, że mimo piętujących się trudności „ze względu na austriacką rację stanu trzeba spowodować, by obydwaj metropolici byli jed-

²⁶ Zob. przyp. 22.

²⁷ F. Engfel-Janosi, *dz. cyt.*, Bd 2 s. 147 nn.

²⁸ HHSt. Wien. 272 P.A. XI Vatikan. Liasse Päpstliche Stuhl VI (Ks. Schönburg do Ministerstwa spr. zagr. — Rzym 30 marca 1914 — telegram).

scha — Wiedeń; kard. K. Vaszary — Ostrzyhom; kard. L. Skrbensky — Praga; kard. J. Katschthaler — Salzburg; kard. J. Puzyrna — Kraków), a to dzięki włączeniu do kolegium metropolity z Eger (Węgry) kard. J. Samassy (11 grudnia 1905). Liczbę sześciu kardynałów w Cesarstwie przekroczone tylko raz, a to na skutek usilnych starań rządu wiedeńskiego. Sprawę tę przedstawił pap. Piusowi X na audiencji ambasador austriacki przy Watykanie hr. Mikołaj Szécsen w dniu 13 sierpnia 1903 r. Uskarżał się on w imieniu swego rządu, że w kolegium jest tylko pięciu kardynałów austriackich, podczas gdy bywało ich sześciu a nawet siedmiu. Przy tej okazji imiennie polecał papieżowi do purpury metropolitę Eger J. Samassę (+ 1912). W odpowiedzi na to pap. Pius X miał zaakcentować swoją przychylność dla monarchii Habsburgów i oświadczyć, że „każde polecenie ces. Franciszka Józefa I będzie traktował z największą życzliwością”¹⁸. Dał temu niebawem wyraz w promocji kard. J. Samassy, chociaż obojście papież ten traktował „politykę jako zło konieczne”.

Toteż kreacja dziesięciu nowych kardynałów w 1907 r., wśród których nie znalazł się żaden prałat z Austrii, wywołała tam niechęć oddźwięk. Podjęto też niebawem zabiegi około zwiększenia liczby kardynałów koronnych do siedmiu, względnie do ośmiu, ale były one skazane na niepowodzenie. Podobne niepowodzenie spotkało początkowo rząd wiedeński przy staraniach w 1910 r. o powołanie prałata austriackiego na stanowisko kardynała kurialnego. Zrobił to dopiero w 1915 r. pap. Benedykt XV, poprzez nominację na to stanowisko dominikanina A. Frühwirtha¹⁹.

W 1911 r. umarło dwóch kardynałów w Cesarstwie — metropolita wiedeński A. J. Gruscha (+ 6 sierpnia 1911) i biskup krakowski Jan Puzyrna (+ 8 września 1911). Na skutek tego rządowi austriackiemu udało się przeprowadzić nominacje kardynalskie metropolity wiedeńskiego F. Nagla i metropolity ołomunieckiego F. Bauera, pierwszego Czecha w kolegium kardynalskim. Wśród osiemnastu mianowanych wówczas kardynałów ośmiu należało do kurii papieskiej, zaś dziesięciu zajmowało stolice metropolitalne i biskupie w świecie katolickim. Ale podczas gdy Austria otrzymała tylko dwóch nowych purpuratów, to Francja miała ich wówczas aż czterech. Dopiero na skutek nadzwyczajnych zabiegów rządu austriackiego w dniu 25 maja 1912 r. papież kreował kardynałem biskupa Veszprem na Węgrzech K. De Horniga²⁰.

Ale liczba siedmiu kardynałów austriackich nie utrzymała się długo. Tego samego bowiem roku zmarł kard. J. Samassa z Eger (+ 20 sierpnia 1912), a w roku następnym kard. F. S. Nagl z Wie-

¹⁸ F. Engel-Janosi, *dz. cyt.*, Bd 2 s. 45 nn.

¹⁹ *Tamże*, s. 131 n., 271 n.

²⁰ J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 3, München 1936 s. 55 n.

dnia (+ 4 lutego 1913), a przed zwołaniem nowego konsystorza zmarł trzeci z rzędu kardynał austriacki, metropolita Salzburga J. Katschthaler (+ 27 lutego 1914)²¹. W przededniu nowego konsystorza liczba kardynałów austriackich spadła do czterech, przy czym dwóch było w Czechach (Praga, Ołomuniec) i dwóch na Węgrzech (Ostrzyhom, Veszprem); stolice metropolitalne w Austrii (Wiedeń, Salzburg, Gorycja), oraz w Chorwacji (Zagrzeb) i Galicji (Lwów) nie miały purpuratów. Ponieważ prymas Węgier kard. Vaszary, ze względu na pewne okoliczności, ustąpił w 1914, było do przewidzenia, że jego następcą J. Csernoch, oraz nowy metropolita Wiednia G. Piffel będą wysuwani przez rząd jako kandydaci do purpury kardynalskiej. Rzeczywiście, obydwóch kandydatów rząd poparł w specjalnej suplice do Rzymu w dniu 27 września 1913 r.²², ale skądinąd wiadomo, że kandydatury te przyjęto w Rzymie „zimno”²³.

Tymczasem ze względów politycznych, w obliczu wybuchu pierwszej wojny światowej, władze austriackie w celu pozyskania sobie Polaków i Ukraińców w Galicji jeszcze w 1911 r. poleciły ambasadorowi przy Watykanie podjąć starania o zwiększenie liczby kardynałów koronnych do ośmiu. Starania te na wielką skalę wznowiono w marcu 1914 r., ze względu na zbliżający się tajny konsystorz. W dniu 12 marca 1914 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Max Husarek von Heinlein zwrócił się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych do ambasadora austriackiego przy Watykanie, ks. Schönburga, by „ze względu na znaczenie stolic biskupich i interes Kościoła katolickiego” polecił do purpury kardynalskiej dwóch metropolitów ze Lwowa — Józefa Bilczewskiego ob. łac. i Andrzeja Szeptyckiego ob. gr.kat. Wprawdzie wakowały tylko dwa miejsca dla kardynałów austriackich, ale rząd polecił ks. Schönburgowi zabiegać w Rzymie o zwiększenie liczby kardynałów do ośmiu. Wskazywano przy tym, że usuniętego od rządów kościelnych prymasa Węgier kard. Vaszary'ego (+ 3 września 1915) nie powinno się brać pod uwagę, a nadto zauważano, że metropolita ołomuniecki kard. Fr. Bauer jest bardzo poważnie chory (+ 25 listopada 1915).

Dlaczego Austrii tak bardzo zależało na nadaniu purpury kardynalskiej obydwom metropolitom lwowskim? Józef Bilczewski był synem chłopskim z Wilamowic w diecezji krakowskiej (ur. 26 kwietnia 1860) i kapłanem tejże diecezji. Po szkole średniej i

²¹ AAS t. 4: 1912 s. 576; t. 5: 1913 s. 56; t. 6: 1914 s. 136.

²² Wien Hof- Haus- und Staatsarchiv (dalej: HHSt. Wien). Wien 272. P. A. XI Vatikan Liasse. Päpstliche Stuhl VI (Ministerstwo WR i OP do Ministerstwa spr. zagr. — 12 III 1914); F. Engel-Janosi, *dz. cyt.*, Bd 2 s. 147 n.

²³ *Tamże*.

nocześnie kreowani kardynałami”, a ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecało ministrowi spraw zagranicznych „jak najrychlej przedsięwziąć kroki, by nominacje te doprowadzić do skutku”. Przewidywano jednak, że kreowanie obydwóch metropolitów kardynałami „rezydującymi w tym samym mieście może nastęrczać bardzo poważne trudności”²⁹.

Niezwykle ważną w tym zakresie była obszerna poufna relacja ambasadora ks. Schönburga do ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda z dnia 16 lipca 1914 r., będąca odpowiedzią na poufny list tegoż ministra z dnia 24 czerwca 1914 r. Na wstępie donosił on, że „według jego mniemania nie zanosi się na konsystorz papieski we wczesnych miesiącach 1915 r., natomiast według wszelkiego prawdopodobieństwa może on się odbyć na jesieni 1915 r.” Dodawał też, że jeżeli taki konsystorz odbędzie się, to nie dlatego, by uzupełnić luki w świętym kolegium, ale ze względu na fakt, że właśnie w tym okresie zwyczajnie się odbywa. Ewentualni zatem kandydaci do purpury z Austrii będą musieli poczekać na nominację przynajmniej cały rok. Ponieważ termin konsystorza był daleki, dlatego ks. Schönburg dołączył szereg uwag na interesujący temat. Na pierwszym miejscu wymieniał sprawę ewentualnego kardynałatu dla obydwóch metropolitów ze Lwowa. Okazało się, że pap. Pius X wypowiedział się zdecydowanie przeciwko kandydaturze metropolity gr.kat. Andrzeja Szeptyckiego. Powołując się na osobistą rozmowę z sekretarzem stanu kard. Merry del Val, ambasador przytaczał dosłowną wypowiedź papieską w tej sprawie. Oświadczył on (sekretarz stanu), że „nie wierzy, by papież zdecydował się na to, by nadać godność kardynalską arcybiskupowi Szeptyckiemu. Ma już dość zabiegów, by temuż Arcybiskupowi nadeptywać na sutannę, skoro on podejmuje jakąś decyzję, to znać ją musimy za nie na czasie. A cóż dopiero, gdyby kiedyś został on kardynałem?” Ambasador zaś dodawał od siebie, że „taka szczerza wypowiedź kardynała sekretarza stanu mówi zbyt wiele”. Twierdził jednak, że sam sekretarz stanu miał uznanie dla osoby metropolity Szeptyckiego³⁰.

Trudno dokładnie powiedzieć co kard. Merry del Val miał na myśli? Tajemnicy tej wypowiedzi nie będziemy mogli rozszyfrować dotąd, dokąd nie będą udostępnione archiwalia watykańskie z okresu pontyfikatu pap. Piusa X. W każdym bądź razie biograf Metropolity nic nie wie na ten temat³¹.

Diametralnie różne stanowisko zajął papieski sekretarz stanu odnośnie kandydatury metropolity J. Bilczewskiego. Ks. Schönburg

²⁹ Tamże (Ministerstwo WR i OP do Ministerstwa spr. zagr. — 10 czerwca 1914).

³⁰ Zob. Dodatek źródłowy.

³¹ G. Prokopczuk, *Der Metropolit*, München 1955 s. 73—94.

stwierdzał, że „przy okazji rozmowy z papieskim sekretarzem stanu może poczynić bardzo krótkie uwagi [...] że ten Arcybiskup w swoim czasie okaże się szczególnie kandydatem do tej wysokiej godności”. Wiadomo też skądinąd, że metropolita Bilczewski cieszył się wysokim zaufaniem pap. Piusa X.

W dalszym ciągu tej relacji ambasador ks. Schönburg zajął się problemem zwiększenia liczby kardynałów austriackich z sześciu do ośmiu. Był on osobiście przekonany, że nie ma przekonujących motywów, by papież mógł spełnić postulaty austriackie. Ponieważ w połowie 1914 r. Austria miała sześciu kardynałów (Wiedeń, Ostrzyhom — dwóch, Veszprem, Praga, Ołomuniec), dlatego nie było mowy o kreowaniu nowych kardynałów austriackich na najbliższym konsystorzu. Osobiście był zdania, by trzymać się normy „sześciu”, nie zaliczać jednak do tej liczby byłego prymasa Węgier kard. Vaszary. Osoba zdymisjonowanego prymasa Węgier sprawiła ambasadorowi dodatkowy kłopot, kiedy kard. Merry del Val zapytał go: „co teraz właściwie robi dawny prymas Węgier?” Dostojnik rzymski nie omieszkął też dodać, że Austria może mieć praktycznie tylko pięciu kardynałów, niezależnie od tego czy będą oni w krajach austriackich, czy też węgierskich.

Ks. Schönburg wysuwał ostateczny wniosek z powyższych rozważań i twierdził, że „po skonfrontowaniu uwag poczynionych w rozmowie z kardynałem sekretarzem stanu dochodzi do wniosku, że papież będzie gotów zamianować kardynałem jednego z prałatów galicyjskich, ale tylko w przypadku wakansu jednego z sześciu miejsc kardynałów koronnych, jako że episkopat galicyjski nie jest reprezentowany w świętym kolegium”.

Relacja powyższa została wysłana z Rzymu 16 lipca, natomiast 31 lipca została zreferowana na posiedzeniu ministerstwa. Mimo opisanego stanu rzeczy, władze austriackie musiały tymczasem jeszcze ponaglać sprawę ewentualnego kreowania nowych kardynałów austriackich w Rzymie, skoro ks. Schönburg pisał w tej sprawie w dniu 31 lipca 1914 r. Informował on odpowiednie dykasterie rządowe w Wiedniu, że rozmawiał jeszcze raz w sprawie kardynałatu J. Bilczewskiego i A. Szeptyckiego, ale papież stanowczo sprzeciwił się kandydaturze tego ostatniego i sam ze swej strony na jego miejsce wysunął kandydaturę księcia biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy. „Jego Świątobliwość — pisał ambasador — życzy sobie wynieść do godności kardynalskiej biskupa krakowskiego, ponieważ jego kandydaturze Polacy dają pierwszeństwo”. Odnośnie kandydatury metropolity Bilczewskiego sam ambasador zauważył, że ten „ze względu na swe chłopskie pochodzenie nie jest odpowiednim reprezentantem polskiego epi-

³² HHSt. Wien. 272. P.A. Vatikan. Liasse Päpstliche Stuhl VI (Ks. Schönburg do Ministerstwa spr. zagr. 31 lipca 1914). „Seine Heiligkeit

skopatu”³². Z racji tej wynika, że purpura kardynalska miała być reprezentacyjna dla „polskiego”, a nie dla „galicyjskiego” episkopatu. Równocześnie ta relacja dała początek pierwszej, ale decydującej fazie rezygnacji rządu wiedeńskiego z popierania kandydatury metropolity Bilczewskiego, mimo że ta była bardzo pozytywnie odbierana w Watykanie.

Odkąd pojawiła się kandydatura księcia bpa A. S. Sapiehy rząd austriacki angażował się nadal w popieranie kandydatury metropolity Szeptyckiego, lub w przypadku jej nieprzyjęcia w Watykanie, kandydatury wysuniętej przez papieża bpa Sapiehy. Kandydat Stolicy Apostolskiej do purpury kardynalskiej, ksiądz bp Adam Stefan Sapieha (1867—1951) miał wówczas 47 lat. Po studiach prawniczych na Uniwersytecie Wiedeńskim, studiował teologię na Uniwersytecie w Innsbrucku (1890—1894), gdzie w 1897 r. otrzymał doktorat z teologii. Po powrocie do kraju został wicerektorem seminarium duchownego we Lwowie, radcą konsystorskim, kanonikiem kapituły metropolitalnej (1902), a w latach 1906—1911 był rzeczywistym tajnym szambelanem pap. Piusa X. Prekonizowany w dniu 27 listopada 1911 r. na biskupa krakowskiego, otrzymał sakrę biskupią z rąk samego pap. Piusa X (17 grudnia 1911). Mimo że na stolicy biskupów krakowskich duszpasterzował niecałe 3 lata, dał się poznać jako energiczny i niezależny biskup — duszpasterz i polityk. Jego to kandydaturę do purpury kardynalskiej wysunął sam pap. Pius X.

Tymczasem w okresie największych zabiegów o powiększenie liczby kardynałów koronnych wybuchła I wojna światowa, a niebawem zmarł również pap. Pius X (20 sierpnia 1914). Zebrani na konklawe kardynałowie w liczbie 60 (39 Włochów i 21 z 11 innych narodowości, w tym 4 z Cesarstwa Austriackiego) wynieśli w dniu 31 sierpnia 1914 r. na Stolicę Apostolską kard. G. della Chiesa z Bolonii, który przyjął imię Benedykta XV (1914—1922)³³. Te poważne zmiany na Stolicy Apostolskiej zmniejszyły niewątpliwie szanse purpury kardynalskiej dla księcia biskupa z Krakowa, ale tchnęły w rząd austriacki nową nadzieję, że nowy papież przyjmie kandydaturę metropolity A. Szeptyckiego. Mogło się to tym bardziej stać, że w 1915 r. liczba kardynałów koronnych spadła do czterech (3 września 1915 zmarł kard. Vaszary, zaś 25 listopada 1915 kard. Bauer). Zawakowała też tradycyjna stolica kardynalska w Pradze po przeniesieniu kard. L. Skrbensky’ego do Ołomuńca i nominacji na jego miejsce dotychczasowego biskupa w Brnie

[...] im (dem Bischofe Sapieha) zu Kardinalswürde zu erheben wünscht. Da dieses auch von den Polen als Kandidat bevorzugt werde [...] Bilczewski, der wegen seiner bauerlichen Kommen als Representat des polnischen Episkopat nicht geeignet erscheint.

³³ AAS T. 6: 1914 s. 262—264; J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 3 s. 56.

na Morawach, ks. Pawła hr. de Huyna (19 października 1915). Toteż było do przewidzenia, że rząd austriacki wysunie przynajmniej dwie kandydatury, w osobie metropolity Szeptyckiego ze Lwowa i P. hr. de Huyna z Pragi.

W dniu 17 listopada 1915 r. minister spraw zagranicznych Stefan baron Burian von Rajecz na wniosek rządu pisał do ambasadora austriackiego przy Watykanie, że chociaż według powszechnej opinii pap. Benedykt XV nie będzie kreował nowych kardynałów z obcej narodowości, to jednak ze względu na zbliżającą się konsystorz papieski należy zabiegać o nominację trzech nowych kardynałów dla Austrii w osobie metropolity Szeptyckiego i Huyna, oraz bpa A. S. Sapiehy z Krakowa. Minister zauważał, że najlepiej byłoby, „gdyby Stolica Święta nadała godność kardynalską dwom biskupom z Galicji — jednemu polskiemu i jednemu ukraińskiemu”, ale dodawał, że w przypadku odrzucenia kandydatury metropolity Szeptyckiego, rząd ogromnie poleca kandydaturę bpa Sapiehy z Krakowa³⁴.

Nowy papież, którego ambasador austriacki określił „jako polityka pierwszej klasy”, początkowo był bardzo przychylnie ustosunkowany do Wiednia. Na spodziewanym konsystorzu, który odbył się w dniu 6 grudnia 1915 r. papież zamianował pięciu nowych kardynałów — czterech Włochów i jednego Austriaka. Był to Styryjczyk z pochodzenia, generał zakonu dominikanów i nuncjusz apostolski w Monachium — kard. A. Fruhwirth (+ 1933). Prawie wszyscy byli dyplomatami w służbie papieskiej, a dwóch spośród nich metropolitami we Florencji i Bolonii. Żaden z cudzoziemców nie otrzymał biretu purpurowego, ale też i kandydaci popierani przez Wiedeń nie doczekali się promocji³⁵.

Było to do przewidzenia. Pap. Benedykt XV, który w 1915 r. pośredniczył częściowo między Włochami a Austrią w sprawie zachowania neutralności tych pierwszych za cenę ustępstw terytorialnych, zraził się widocznie do władz wiedeńskich, które „nie poszły za jego radą”. Stosunki oziębiły się jeszcze bardziej, gdy Austria pragnęła za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej dojść do porozumienia z Włochami, a papież za cenę pośrednictwa chciał załatwić „sprawę rzymską”, co znów dla Austrii było nie do przyjęcia³⁶. Powstała sytuacja nie stwarzała pomyślnych szans dla austriackich kandydatów do purpury kardynalskiej. Zresztą kreowanie kardynałem metropolity A. Szeptyckiego, który w dniu 19 września 1914 r. został wywieziony do Rosji, gdzie był inter-

³⁴ HHSt. Wien. 272. P.A. XI. Vatikan. Liasse Päpstliche Stuhl VI (Ministerstwo spr. zagr. do Ambasady austriackiej przy Watykanie — 17 listopada 1915).

³⁵ J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 3 s. 227.

³⁶ F. Engel-Janosi, *dz. cyt.*, Bd 2 s. 245 nn., 253 nn.

nowany przeszło dwa lata³⁷, miałyby wówczas jednoznaczny wydźwięk polityczny. Stolica Apostolska broniła się przed tego rodzaju aktami. Toteż dalsze naciski Austrii w omawianym kierunku miały się spotkać z niepowodzeniami.

W jesieni 1916 r. stało się rzeczą jasną, że w grudniu tegoż roku dojdzie do zwołania tajnego konsystorza papieskiego. W związku z tym rząd austriacki za pośrednictwem ambasadora ks. Schönburga złożył w nuncjaturze papieskiej w Bernie Szwajcarskim *Pro memoria* w tej sprawie (przed 13 listopada 1916). W memoriale tym Austria domagała się, by na najbliższym konsystorzu papież dołączył do świętego kolegium dwóch metropolitów z Cesarstwa Austriackiego — P. Huyna z Pragi i Szeptyckiego z Lwowa. Ale i tym razem dodano klauzulę, że w przypadku „czego należy się spodziewać, odrzucenia kandydatury Szeptyckiego, wówczas purpurę kardynalską winien otrzymać książę bp Sapieha z Krakowa”³⁸. Warto tu zaznaczyć, że od śmierci kard. J. Puzyny episkopat polski nie był reprezentowany w kolegium kardynalskim.

Czy *Pro memoria* austriackie było skuteczne? Z całą pewnością zostało przesłane do Rzymu i musiało być przedmiotem rozważań w Kurii papieskiej, skoro audytor watykański przy PSK w Szwajcarii Marchetti-Salveggiani miał powiadomić ks. Schönburga, że obydwaj kandydaci austriaccy mają otrzymać birety kardynalskie na grudniowym konsystorzu³⁹. Informacja ta okazała się jednak nieprawdziwa. Po kilku dniach wyczekiwania na urzędowy komentarz w tej sprawie władze wiedeńskie zwróciły się do ambasady w Bernie po dalsze wyjaśnienia 21 listopada 1916. Okazało się wówczas, że aż trzech prałatów francuskich ma otrzymać purpurowe birety, ale żaden z kandydatów austriackich. Toteż na osobistą interwencję w nuncjaturze papieskiej w Bernie (3 listopada 1916), ambasador otrzymał odpowiedź następującą: „Nominacja kardynałów francuskich nie ma politycznego charakteru”, ale „mianowanie biskupów austriackich kardynałami napotyka na poważne trudności; ze względu na trwającą wojnę nie mogą oni przybyć do Rzymu, a arcybiskup P. Huyn nie objął nawet dotąd swojej archidiecezji”. W sprawie purpury dla metropolity Szeptyckiego wyjaśniano, że „jego wyniesienie w obecnych okolicznościach jest niemożliwe, ale po skończeniu wojny życze-

³⁷ I. I. Nazarko, *dz. cyt.*, s. 230 n.

³⁸ HHSt. Wien. 227. P.A. XI. Vatikan. Liasse Päpstliche Stuhl VI (Tagesricht — 13 listopada 1916; Ministerstwo WR i OP do Ministerstwa spr. zagr. — 14 listopada 1916) — „Wenn die Kurie, wie erwartet wird, ablehnen sollte (Szeptyckis Kandidatur), so wird Fürstbischof Sapieha genannt werden”.

³⁹ Tamże (Ambasador austr. przy Watykanie do Ministerstwa spr. zagr. — 17 listopada 1916. Telegram).

nia austriackie będą wzięte pod uwagę”. Sprawy księcia bpa Sapiehy nie poruszono. Od siebie ks. Schönburg pisał, że „to odrzucenie naszych próśb ma charakter czystej wymówki” i dodawał, że „tylko przy gwałtownej presji możemy osiągnąć to, że na najbliższym konsystorzu będzie kreowany kardynałem biskup austriacki”⁴⁰.

Zgodnie z tą sugestią rząd austriacki jeszcze przed obyciem konsystorza papieskiego (29 listopada 1916) złożył na ręce nuncjusza apostolskiego w Bernie utrzymane w bardzo ostrym tonie „demarche” za pośrednictwem ks. Schönburga. Obszerne „expose” rządowe, oznaczone jako „streng vertraulich” domagało się prawie kategorycznie nominacji dwóch kardynałów austriackich, przy czym wymieniano metropolitów z Pragi i ze Lwowa (A. Szeptycki), a w wypadku nieprzyjęcia tej ostatniej kandydatury postulowano kardynałat dla bpa A. Sapiehy⁴¹.

Zdaje się, że to gwałtowne „demarche” austriackie wywarło pewien skutek w Rzymie. Na konsystorzu w dniu 4 grudnia 1916 r. pap. Benedykt XV kreował 10 nowych kardynałów, w tym aż 3 Francuzów (A. J. Mauzin, A. Dubourg, L. A. Dubois), a przy wręczaniu im biretów kardynalskich stawił francuskich książąt Kościoła jako „trzy perły” francuskiego episkopatu i podkreślał wielką rolę Francji w życiu Kościoła powszechnego („Gesta Dei per Francos”). Równocześnie na konsystorzu tym papież ogłosił nominację dwóch kardynałów *in petto*⁴².

Ta postawa papieża wzbudziła jeszcze większy niepokój w stolicy monarchii naddunajskiej, która chyliła się szybko ku upadkowi. Toteż w następnym dniu po konsystorzu rząd wiedeński złożył obszerne *Pro memoria* w sekretariacie stanu Stolicy Apostolskiej (6 grudnia 1916) w sprawie nominacji kardynałów austriackich. Domagało się ono stanowczych wyjaśnień w tej sprawie⁴³. Wyjaśnienie takie złożył kard. P. Gasparri przed 11 grudnia 1916 r. Według tej deklaracji papież miał obiecać, że przy najbliższym konsystorzu zamianuje dwóch kardynałów austriackich i równocześnie dał do zrozumienia, że dwaj kardynałowie mianowani *in petto*, to biskup wrocławski Adolf Bertram i nowy metropolita praski Paweł Huyn⁴⁴.

⁴⁰ Tamże (Ambasador austriacki przy Watykanie do Ministerstwa spr. zagr. — 23 listopada 1916. Telegram).

⁴¹ Tamże (Ambasador austriacki przy Watykanie do Ministerstwa spr. zagr. — 29 listopada 1916. Telegram; Exposé rządu austr. — 29 listopada 1916).

⁴² AAS T. 8: 1916 s. 469 nn.; J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 3 s. 227.

⁴³ HHSt. Wien. 227. P.A. XI. Vatikan. Liasse Päpstliche Stuhl VI (*Pro memoria* — 6 grudnia 1916).

⁴⁴ Tamże (Ambasador austr. przy Watykanie do Ministerstwa spr. zagr. — 11 grudnia 1916).

Spodziewany konsystorz nie odbył się jednak do końca 1918 r., a więc do chwili rozpadu monarchii austriackiej. Wprawdzie jeszcze w dniu 26 stycznia 1917 r. rząd wiedeński złożył nowe „demarche” w tej sprawie, ale odpowiedź z Rzymu informowała, że papież w zmienionej sytuacji politycznej nie może spełnić życzeń rządu austriackiego tym bardziej, że nowy konsystorz nie będzie zwołany⁴⁵.

Tajny konsystorz papieski odbył się dopiero w dniu 15 grudnia 1919 r., kiedy monarchia habsburska już nie istniała. Ale też żaden z proponowanych jej kandydatów nie otrzymał purpury. Wprawdzie nastąpiła publikacja kardynalatu biskupa wrocławskiego A. Bertrama, ale popierany przez Wiedeń arcbp P. Huyn takiej publikacji nigdy się nie doczekał. W 1918 r. opuścił on Czechy i pod naciskiem politycznych okoliczności zrezygnował z metropolii praskiej (9 września 1919). Na konsystorzu tym żaden z biskupów dawnej Galicji nie otrzymał purpury. Natomiast wśród siedmiu nowych purpuratów znalazło się dwóch Polaków. Po raz pierwszy w dziejach purpurę otrzymał metropolita warszawski Aleksander Kakowski (+ 1938) i prymas odrodzonej Polski Edmund Dalbor (+ 1926)⁴⁶. Było to niewątpliwie wysokie dowartościowanie Kościoła i Państwa Polskiego. Metropolita Szeptycki nie miał się nigdy doczekać tej godności (+ 1944), podobnie jak nie otrzymał jej metropolita Józef Bilczewski. Większe szczęście towarzyszyło księciu biskupowi krakowskiemu. Otrzymał on purpurę kardynalską w dniu 18 lutego 1946 r. ale również motu proprio z rąk pap. Piusa XII, podczas gdy w okresie międzywojennym doczekał się tylko nominacji na pierwszego metropolite krakowskiego (14 grudnia 1925).

Dodatek źródłowy

Relacja ambasadora austriackiego przy Watykanie ks. Schönburga w sprawie nominacji kardynałów metropolitów lwowskich ob. łac. Józefa Bilczewskiego i ob. gr. kat. Andrzeja Szeptyckiego.

Rzym 16 VII 1914

⁴⁵ Tamże (Ambasador austr. przy Watykanie do Ministerstwa spr. zagr. — 17 stycznia 1917 i 9 marca 1917).

⁴⁶ J. Schmidlin, *dz. cyt.*, Bd 3 s. 227 n., 287 n.; R. Urban, *Die Tschechoslovakische Hussitische Kirche*, Marburg 1973 s. 12 n., 24 n.

Or. Haus- Hof- und Staatsarchiv. Wien. 272. P. A. XI Vatikan. Liasse Päpst. Stuhl VI k. 121—123'. Na k. 1 dopisano: Indiziert 5 — Aug. 1914. Ref. II Tagesbericht 31 VII 1914.

Gegenstand: Kardinalskandidaturen Szeptycki und Bilczewski. Geheim. Zum Erlase Z. 2883 vom 24 Juni 1914. Vertraulich.

An Seine Excellenz, den Herrn Minister des k. und k. Hauses und des Äussern Herrn Grafen Berchtold.

Ich rechne überhaupt nicht mit einem Konsistorium vor dem nächsten Jahre und kann man diesbezüglich ferner sagen, dass der Termin hierfür nach aller Voraussicht wahrscheinlich in Frühjahr 1915, möglicherweise aber auch erst in Herbst 1915 anzunehmen sein dürfte. Bestimmteres lässt sich überhaupt nicht sagen, nachdem anzunehmen ist, dass nicht einmal Seine Heiligkeit, von welchem dieser Termin einzig und allein abhängt, Sich hierüber noch im Klaren ist. Da übrigens das Heilige Kolleg durch Neuerennungen eben erst wieder kopletiert worden ist, so wird für die Bestimmung dieses Termines wohl weniger die Notwendigkeit an weiteren Kardinalsernennungen (k. 121'), als vielmehr die Rücksicht der Opportunität massgebend sein, die bereits ernannten sogenannten Kronkardinäle nicht allzu lange, d.h. möglichst nicht über ein Jahr auf die Hutaufsetzung warten zu lassen.

Von dieser Vorfrage des Termines und der damit notwendigerweise zusammenhängenden Wahl des Zeitpunktes für die Formulierung unserer Wünsche erlaube ich mir nunmehr auf die Beantwortung der eigentlichen im obzitierten Erlasse enthaltenen Fragen überzugehen.

Zuerst was die Persönlichkeit der im mehrerwähnten Erlasse genannten Doppelkandidaten der oesterreichischen Regierung betrifft.

Anlässlich eines ganz kürzlich stattgehabten Gespräches mit dem Kardinalstaatssekretär machte dieser mir gegenüber ganz freimütig folgende Aeusserung, welche mir im Uebringen zur absoluten Geheimhaltung bestimmt zu sein scheint: „Ich glaube nicht, dass Seine Heiligkeit Sich dazu entschliessen würde, dem Erzbischof Szeptycki die Kardinalswürde zu geben. Hat man doch schon jetzt Mühe genug, ihn bei der Soutane zurückzuhalten, wenn er einen Entschluss fasst, den wir als inopportun betrachten müssen! Was aber erst, wenn er einmal Kardinal wäre!”

Diese freimütige Aeusserung des Kar (k. 122) dinalstaatssekretärs spricht Bände! Dieselbe war übrigens, wie ich gleich hinzufügen muss, wie immer, wenn von diesem Kirchenfürsten die Rede ist, zugleich von dem Ausdruck der grössten Hochachtung für seine Person an und für sich, und zwar sowohl als Mensch, als auch als Priester begleitet.

Betreffs des Erzbischofs Bilczewski konnte ich bei dem selben Gespräche mit dem Kardinalstaatssekretär nur einige ganz kurze Bemerkungen relevieren, aus welchen mir, ohne in dieser Hinsicht allerdings irgend eine Verantwortung übernehmen zu können, hervorzugehen schien, dass man ihn mit der Zeit als einen durchaus geeigneten Kandidaten für diese hohe Würde zu halten scheint.

Ich gehe nunmehr auf den zweiten Teil der im mehrerwähnten Erlasse enthaltenen Fragen, nämlich auf die Erreichbarkeit der Zahl 8 statt 6 über.

Was ich hier nachfolgend anführe, ist natürlich zum allergrössten Teil nur pro foro interno gemeint, pro foro externo, d.h. den Vatikan gegenüber wird man gegebenen Falles anders sprechen müssen. Dies brauche ich wohl kaum besonders hervorzuheben.

Ich muss also wiederholen nach meinem (k. 122') besten Wissen und Gewissen, dass ich keinen Grund sehe, warum Seine Heiligkeit auf einen derartigen von unserer Seite etwa vorgebrachten Wunsch überhaupt oder doch so ohne Weiteres eingehen sollte.

Es dürften in dieser Hinsicht einige Hauptmomente festzuhalten sein, welche ich nachfolgend kurz formulieren möchte.

Die Berufung unsererseits auf eine „Norm“, sei es in einem oder in einem anderen Sinne, dürfte als Argument im Vatikan ausschliesslich bloss in dem Falle mit Aussicht auf Erfolg zu verwenden sein, wenn etwa durch das Ableben eines unserer gegenwärtigen 6 Kardinäle diese Zahl bis zum nächsten Konsistorium unter dieses Minimum sinken würde.

Ein wirksames Argument könnte allerdings eventuell auch darin gefunden werden, dass Kardinal Vaszary überhaupt nicht mehr zählt; der Kardinalstaatssekretär hat nämlich bei unserem letzten ganz unverbindlichen Gespräche, als die Rede auf den genannten kam, an mich ziemlich unvermittelt die Frage gerichtet: „Was macht der gewesene Primas eigentlich jetzt?“. Ich konnte diese an mich gestellte Frage, da ich nicht orientiert war, nicht beantworten. Es (k. 123) könnte also für unseren Standpunkt möglicherweise von einem gewissen Vorteile sein, wenn der Beweis erbracht werden könnte, dass wir derzeit, praktisch gesprochen, nur mehr 5 Kardinäle haben. (Dabei handelt es sich im Vatikan in allererster Linie immer nur um die Gesamtsumme und viel weniger um die Verteilung auf Oesterreich und auf Ungarn.)

Der Hinweis speziell auf die Möglichkeit der aktiven Teilnahme an dem nächsten Conclave kann, wie ich von einem früheren Falle aus Erfahrung weiss, aus naheliegenden Gründen als Argument im Vatikan überhaupt nur mit der allergrössten Reserve verwendet werden, da man dem hiebei einzig ausschlag-

benden Faktor, nämlich dem Papste, gegenüber von einem Conclave natürlicher Weise nicht sprechen kann und darf, so lange er nicht Selbst darauf anspielt.

So glaube ich, dass wir schon damit durchaus zufrieden sein müssen (inclusive Vaszary) sieben Kardinäle zu erhalten. Mehr dürfte sicherlich nicht zu erreichen sein.

Die mir von Euer Excellenz zunächst zur Beantwortung aufgetragene Frage, ob die von der oesterreichischen Regierung bevorzugte Kombination Szeptycki — Bilczewski Aussicht auf (k. 123') Erfolg hätte, muss ich also verneinen, und zwar von den beiden oben des Näheren behandelten Gesichtspunkten aus.

Einer mir gegenüber gemachten Bemerkung meines Mitredners konnte ich allerdings entnehmen, dass man es im Vatikan durchaus begreiflich finden würde, wenn man im Falle einer sich ergebenden Vakanz in der hergebrachten Zahl sechs dem Papste als Kandidaten ein Mitglied des galizianischen Episkopates in Vorschlag bringen würde, welcher ja derzeit im Heiligen Kolleg überhaupt nicht mehr vertreten ist. Der k. u. k. Botschafts Schönburg.

BOLESŁAW KUMOR

De cardinalatu Josephi Bilczewski Latinorum, Andreae Szeptycki Uitorum ritus Leopoliensium archiepiscoporum, nec non principis episcopi Adami Stephani Sapieha Cracoviensis

(Summarium)

Inde ab initio regnorum Imperii Austriaci Mariae Theresiae (1740—1780), praesertim vero Josephi eius nominis II in imperatorem electi (1780—1790) eorumque successorum usque alteram mediam partem saeculi XIX praelati huius imperii in ecclesiasticis dignitatibus constituti, rarissime in numero patrum purpuratorum cooptari solebant, nemo est qui ignoret. Tales creationes leges imperiales josephinismi non tam aegre, quam pro politico statu nocivas aestimari non dubitaverunt.

Huius conditionis miserrimae mutationem in melius Franciscus Josephus eius nominis I imperator in hunc modum perfecit, ut in collegio patrum purpuratorum minime sex praelati, ex universo imperio Austriae adlecti, consuetudinario more numerari consueverunt. In numero istorum „coronae“ cardinalium etiam quatuor ex episcopatu Regnorum Galiciae, nempe duo metropolitani Graeci ritus Leopolitani — Michael Lewicki (1856) et Silvester Sembratowicz (1893), etiam tales in numero principes episcopi Cracovienses — Albinus Dunajew-

ski (1890) et Joannes princeps de Kozielsko Puzyna (1901) — fuere, fas est et decet meminisse.

Anno vero, quo pernicies belli primi mundiani toto fere orbi in-gravesceret, imperiale gubernium Vindobonense, attentata rei politicae in terris Polonorum sceptro Austriaco in civilibus subiectis situatio-ne, duos candidatos ambosque e Leopolitana Sede Metropolitana, Andream Szeptycki Unitorum et Josephum Bilczewski Latinorum ritus archiepiscopos, ut in collegio patrum purpuratorum adnumerentur, à Sancta Sede postulare efflegitareque enixe coepit. At Pontifex Romanus, eo tempore inter vivos Pius X, cui res politicae quasi nihil varent, sed magis decus Domus Dei pietasque sacerdotalis vitae, Andreae Szeptycki, cui hanc dignitatem minime concedere maluit, principem episcopum Cracoviensem Adamum Stephanum Sapieha, amatissimum olim cubicularium suum, gentique Polonae liberrime acceptissimum, rei vero catholicae quam optime meritissimum praeponens, parte e sua praelegi maluit, guberniumque imperiale de propositione sua et certiore fecit et mentem aperuit.

Pio X e vivis sublato, Benedictus XV successit (1914), resque d cardinalatu amborum Archiepiscoporum Ucrainorum et Polonorum e Leopoli principisque episcopi Cracoviensis, ut ad effectum felicem ab eodem Pontifice deduci posse, gubernium imperiale continuare maximo cum conatu statuit. Reiteratae hac in re adprecationes postulationesque apud Sedem Apostolicam, quasi nil attulerunt. Metropolitanus enim Unitorum Ucrainorum quasi persona politica candidatusque eo honore etiam ornatus computaretur, Metropolitanus vero Polonorum a curia imperiali amplius inter candidatos minime enumeraretur, princeps vero Sapieha e Cracovia episcopus, qui, voce Sedis Apostolicae, optime episcopatum Poloniae repraesentari posse, in senatu patrum purpuratorum post longa annorum serie a Pio XII cooptatus fuit (1946).